

**(Gazzetta dello Sport - M.Calabresi) O wyniku derbów 23 października 1966 zdecydował Fabio Enzo, który sam mówił "za każdym razem gdy jest przerwa w rozgrywkach jeżdżę do Nowego Jorku" i który jednego razu dostał 200 tysięcy lirów kary za strzelanie karnego piętą. Enzo, Wenecjanin, strzelił tego dnia pierwszego gola w Serie A: po 16 minutach przeszedł do historii.**

Gdyż gol w derbach daje ci nieśmiertelność, mimo że po 50 latach niewielu o tobie pamięta. 18 marca 1979 roku był dniem Aldo Nicolego, Bolończyka z Lazio. Sprint pod Curva Nord, Lazio wygrało 2-1. Ten sam wynik derbowy miał miejsce rok później, tym razem cieszyła się Roma: człowiekiem 2 marca 1980 roku (pierwsze derby po tragedii Paparellego) jest Paolo Giovannelli, który w barwach Giallorossich nie strzelił nigdy więcej bramki. Nie strzelił też więcej goli w barwach Romy Sergio Ferrari (trafił w Pucharze Włoch 1968), ale wystarczyło.

Ostatnie świeższe przykłady: Giovanni Piacentini, Modeńczyk, strzał prawą nogą z woleja zza pola karnego pod Curva Sud, który nie dał Romie wygranej w derbach z 24 października 1993, gdyż wyrównał Fabrizio Di Mauro, który dwa lata wcześniej grał w Romie. Albo Lucas Castroman, również on strzelił prawą nogą, pod swoją trybuną, Nord: 29 kwietnia 2001 roku, w ostatnim uderzeniu meczu, spowalniając wyścig Romy po scudetto. Tytuł i tak został zdobyty, jednak on tego nie ułatwił. Guerino Gottardi strzelał dla Lazio mało goli, ale w odpowiednich dniach. Jak 21 stycznia 1998 roku, w ostatnich derbach wygranych przez Lazio w idealnym sezonie.

Dalej dochodzimy do trzeciego tysiąclecia: z Julio Baptistą, Marco Casseti, Fabio Simplicio po jednej stronie i już cytowanym Castromanem, Valonem Behrami i Massimo Mutarellim (który zamknął w 2006 roku wynik na 3-0) z drugiej strony, aż po dni dzisiejsze. Do Senada Lulica, Federico Balzarettiego i Mapou Yanga-Mbiwy, który wczoraj w AS Roma Match Program wyjawiał, że obejrzy spotkanie, gdyż "*Roma gra o trzeciej, a my wieczorem*".

W derbach możesz być bohaterem przez jeden dzień, ale również męczennikiem. Paolo Negro nie będzie wiedział kim jest Maximiliano Faotto, ale będzie pocieszony: nie jest jedynym w historii derbów, który dał golem samobójczym wygraną rywalom. Urugwajczyk, w 1942 roku, był pierwszy w historii, Negro (2000) był ostatni. Jeśli kiedykolwiek będzie kolejny, wie już, że minie dużo ciężkich chwil.

Autor: abruzzo